

Ryszard Skrzyniarz: *Kanonicy Grobu Bożego i ich religijny, społeczny, edukacyjny i kulturowy wkład w rozwój mieszkańców ziem polskich w średniowieczu.* Lublin, Wydawnictwo Episteme, 2015, ss. 604

Ryszard Skrzyniarz od wielu lat prowadzi badania nad dziejami zakonu bożogrobców, a recenzowana publikacja stanowi owoc tych studiów. Zakon ten posiadał na ziemiach polskich kilka liczących się w skali europejskiej prepozytur (Miechów, Nysa, Gniezno, Przeworsk, Stradom) oraz kilkanaście mniejszych domów, odgrywających niekiedy rolę nawet ważną, ale wyłącznie lokalną (np. szpital na przedmieściu Bytomia). R. Skrzyniarz nie zamierzał, jak wynika z tytułu książki (nieco przydługiego i skomplikowanego), napisać dziejów bożogrobców na ziemiach polskich — celem było ukazanie roli tego zakonu w kulturze i religijności średniowiecznej Polski. Autor podjął jednak także wiele innych zagadnień wykraczających poza tę bardzo szeroką problematykę. Dostarczył badaczom mnóstwo niezwykle interesujących ustaleń, wniosków, ale i tematów do dyskusji. Choć jego praca ma w tytule pojęcie „średniowiecze”, autor, przyjmując jako cezurę końcową rok 1567, wykracza poza tradycyjnie rozumiany schyłek tej epoki. Cezura ta jest w pełni uzasadniona, albowiem początek rządów prepozytów komendatoryjnych otworzył w dziejach miechowitów nowy okres. Badacz jednak w kilku miejscach wykracza nawet poza rok 1567 (np. na s. 83 omawia sprawy z 1585 roku), opisując w tekście głównym dzieje zakonu w okresie 1567—1819 (s. 131), powstanie prowincjalatu (s. 182), zarządzenie papieża Grzegorza XIII w sprawie stroju (s. 239) czy nawet studia zakonników (s. 251). Przytacza także dane z XVIII wieku (s. 189, przyp. 391).

Książka została podzielona na dwie części. W pierwszej, *Kanonicy Grobu Bożego na ziemiach polskich*, autor omawia genezę zakonu i jego przeszczerpienie do Polski, podział na prepozytury i parafie oraz strukturę wewnętrzną

i konwenty. W drugiej (*Wkład kanoników Grobu Bożego w rozwój religijny, społeczny, edukacyjny i kulturowy społeczeństwa średniowiecznego*), której tytuł stanowi właściwie powtórzenie tytułu książki, przedstawia rozważania na temat reguły św. Augustyna, duchowości, roli religijnej i kulturowej zakonu. Publikacja jest zaopatrzona w liczne aneksy (tabelaryczne zestawienia dóbr, domów zakonu, zakonników w poszczególnych domach), indeks osób, indeks miejscowości, a także w zestawienie wykorzystanych źródeł i opracowań. Autor, doskonały znawca archiwaliów miechowskich, przeprowadził budzącą uznanie kwerendę źródłową. Mógł sobie ułatwić pracę, gdyby wykorzystał obszerne hasło *Miechów-klasztor*, które w roku 2009 opublikował Waldemar Bukowski¹. W badaniach nad bożogrobcami osobną i niezwykle interesującą kwestią jest ocena wiarygodności dzieła Samuela Nakielskiego, wydanego drukiem w 1643 roku². Zawiera ono, jak wiadomo, mnóstwo unikatowych informacji o bożogrobcach i Miechowie w epoce średniowiecza, w tym również bezcenne odpisy dokumentów. Nie jest jednak, co oczywiste, wolne od pomyłek, toteż czerpanie z *Miechovii*... wymaga niezwykle krytycznego podejścia. Można zauważyć, że autor zasadniczo wierzy w wiarygodność relacji Nakielskiego, co jest widoczne przede wszystkim w wątku prozopograficznym dotyczącym prepozytów. Informacje Nakielskiego o prepozytach zawierają jednak liczne błędy, co najpełniej ukazał ostatnio wspomniany W. Bukowski³. R. Skrzyniarz powraca do relacji Nakielskiego w wielu miejscach.

Genezę zakonu kanoników Grobu Bożego przedstawia Skrzyniarz bardzo interesująco w rozdziale I pt. *Powstanie zakonu i sprowadzenie go do Polski* (s. 37—76). Wyraźnie sygnalizuje dwa przenikające się aspekty, rozpatruje bowiem genezę zakonu zarówno na tle rozwoju kanonikatu regularnego (przy czym cofa się w swoim wywodzie aż do IV—V wieku — s. 37—38), jak i w kontekście specyfiki Ziemi Świętej. Omawia „wątki legendarne” w dziejach zakonu (s. 42 i nast.), umieszczając wśród nich mit św. Jakuba Mniejszego jako ustanawiającego stróżów Grobu Pańskiego oraz o powstaniu znaku podwójnego krzyża (o godle zakonu pisze także w innym rozdziale, na s. 238 i 281). Kwestie te rozpatruje jednak, niestety, wyłącznie w odniesieniu do przestarzałych prac Pękalskiego i Bulińskiego⁴. W ustępie tym niepotrzebnie zamieszczono

¹ W. BUKOWSKI: *Miechów*. W: SHGKr, Cz. 4, z. 2, s. 340—421.

² S. NAKIELSKI: *Miechovia sive promptuarium antiquitatum Monasterii Miechoviensis*. Cracoviae 1634.

³ W. BUKOWSKI: *Miechów*..., s. 396.

⁴ W. BULIŃSKI: *Wiadomość historyczna o zakonie kanoników regularnych Stróżów Grobu Chrystusowego (Custodes Sacrosancti Dominici Sepulchri Hierosolymitanie) zwykle u nas zwanych miechowitami*. „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1852, T. 22, s. 449—490; P. PĘKAŁSKI: *O początku, rozkrzewianiu i upadku Zakonu XX. Kanoników Stróżów św. Grobu Jerozolimskiego*. Kraków 1867.

ne zostały wątki o Karolu Wielkim i Fatymidach⁵. W podrozdziale 3 (*Początki zakonu bożogrobców*, s. 44—54) autor wraca do zagadnień mitów związanych z genezą zakonu i zaczyna wywód od wzmianki o ukrzyżowaniu Chrystusa, datując to wydarzenie dość specyficznie: „[...] dnia 7 kwietnia 786 r. od założenia Rzymu” (s. 44). W zwięzłej charakterystyce bożogrobców (s. 40) ukazuje ich jako niczym niewyróżniających się kanoników regularnych, z czym raczej należy polemizować, tym bardziej że 2 strony dalej akcentuje również ich poświęcenie dla prowadzenia szpitali (s. 42). Badacz przedstawia następnie (s. 45) dzieje „Anastasis” i bazyliki Grobu Bożego, znów jednak szkoda, że źródłem informacji jest tylko *Encyklopedia katolicka*, a przecież istnieje specjalistyczna literatura. O ustanowieniu grupy kanoników Grobu Bożego przez Gotfryda z Bouillon (s. 46) autor pisze tylko na podstawie wspomnianego archaicznego już opracowania Pękalskiego. Przede wszystkim powinna być tu wykorzystana nowa praca Kaspara Elma⁶, którą R. Skrzyniarz oczywiście zna, ale przywołuje ją dopiero podczas omawiania zagadnień XIV—XV wieku (s. 47). Także rozwój europejskich placówek zakonu jest analizowany za Nakielskim i Pękalskim — tu bezsprzecznie powinny być wykorzystane liczne prace analityczno-syntetyzujące⁷. Badacz wymienia wśród placówek włoskich tylko Perugię, pomija inne, np. Palermo (s. 50). W miarę szczegółowo pisze o domach w Niemczech i Hiszpanii. Autor ukazuje odzyskanie Jerozolimy przez krzyżowców w 1099 roku jako moment, który wyzwolił energię tworzenia nowych zakonów (s. 46). Tu widzi genezę bożogrobców, a wizja ta jest chyba bliższa rzeczywistości niż ukazywanie ich jako „zwykłych” kanoników regularnych. Związki z kanonikatem regularnym, o których autor szeroko rozpisuje się w kilku miejscach, mają, moim zdaniem, drugorzędne znaczenie. Zbędne są w recenzowanej pracy obszerne fragmenty mówiące, że zanim przybyli do Miechowa bożogrobcy, byli już na ziemiach polskich kanonicy regularni na Ślęży i w Czerwińsku (s. 41). Skrzyniarz porusza także temat premonstratensów (s. 55), ale wykorzystana literatura dotycząca tego zakonu nie obejmuje, niestety, prac późniejszych niż z 1971 roku. Zaskakująco brzmi zda-

⁵ R. Skrzyniarz na s. 43 przytacza za M. Davidem KNOWLESEM i Dimitriem OBOLENSKIM (*Historia Kościoła*. Przeł. R. TURZYŃSKI. T. 2. Warszawa 1988, s. 166) informację o zburzeniu Grobu Pańskiego przez Fatymidów. Na podanej stronie tej publikacji nie ma tego stwierdzenia.

⁶ K. ELM: *Kanoniker und Ritter vom Heiligen Grab. Ein Beitrag zur Entstehung und Frühgeschichte der palästinischen Ritterorden*. In: *Die geistlichen Ritterorden Europas*. Hrsg. von J. FLECKENSTEIN, M. HELLMANN. Sigmaringen 1980, s. 141—169 (Vorträge und Forschungen, 26).

⁷ Tamże; V. CRAMER: *Der Ritterorden vom Hl. Grabe von den Kreuzzügen bis zur Gegenwart*. 1. Auflage. Köln 1952; K. ELM: *Umbilicus Mundi. Beiträge zur Geschichte Jerusalems, der Kreuzzüge, des Ordens der regulierten Chorherren vom Heiligen Grab und der Ritterorden*. Brügge 1998 (Instrumenta Canonissarum Regularium Sancti Sepulcri, 7); H. SCHNEIDER: *Die Ritter vom Heiligen Grab zu Jerusalem: Tradition und Gegenwart einer geistlichen Gemeinschaft*. Innsbruck—Wien 2010.

nie, że do kanoników regularnych w XII wieku zaliczyć należy domy zakonne w Krakowie i Brzesku. Trzeba zauważyć, że w dwunastowiecznym Krakowie nie było klasztoru kanoników, w przypadku Brzeska zaś chodzi niewątpliwie o opactwo premonstratensów. Możliwe zatem, że pisząc o Krakowie, autor miał na myśli Zwierzyniec z tamtejszym klasztorem premonstrantek. Należałoby zadbać jednak o większą precyzję w terminologii, również przy lokalizowaniu klasztoru św. Jadwigi w Krakowie (s. 106) zamiast poprawnie — na Stradomiu.

Jedną z najważniejszych kwestii, jeśli idzie o wczesnośredniowieczny Miechów, jest istnienie kościoła, zanim przybyli tam bożogrobcy. R. Skrzyniarz nie ma wątpliwości (s. 64, 78, 285), że istniał w Miechowie kościółek św. Katarzyny, związany z dworem możnowładczym. Przy nim osiąść mieli sprowadzeni w 1163 roku bożogrobcy. Dowód na to stwierdzenie stara się odnaleźć w dziele S. Nakielskiego i w wybiórczo uwzględnionych pracach historyków sztuki. Nakielski istotnie wymienia „kościółek” bądź „kaplicę” św. Katarzyny jako pozostałość pierwszej świątyni bożogrobców. Wyraźnie jednak pisze, że to Jaksa wybudował dla zakonników „najtrwalszy kościół”, aczkolwiek o niskich i skromnych murach. Przy nim osiedli bożogrobcy, a „teraz” („**nunc**” [wyróżn. — J.R.]) świątynia ta, czyli kaplica, nosi wezwanie św. Katarzyny („*delubri nunc seu sacelli S. Catherinae Virginis titulo insignita...*”)⁸. Interpretowałbym więc ten przekaz jako poświadczenie, że kościółek, który wybudował Jaksa dla bożogrobców, pełnił w czasach Nakielskiego („**nunc**”) funkcję kaplicy noszącej wówczas wezwanie św. Katarzyny. Dodam jeszcze, że wezwania te nie są w diecezji krakowskiej wcześniejsze niż wiek XIV, „*sacellum s. Catherinae*” w Miechowie stanowiłoby ewenement. Nakielski podaje, że ów kościółek zbudowano takim sposobem jak w czasach Jaksy, czyli z kwadratowego kamienia wewnątrz, a z cegły na zewnątrz. Wprawdzie autor ten popełnia widoczny doskonale błąd — w czasach Jaksy cegła nie była używana — ale można przypuszczać, że widział resztki tej budowli stanowiącej w jego czasach integralną część kościoła gotyckiego. Nie można jednak, moim zdaniem, twierdzić z powołaniem się na Nakielskiego, że przed przybyciem bożogrobców istniał w Miechowie kościół św. Katarzyny. Warto uwzględnić także relację Macieja z Miechowa z początku XVI wieku, a więc znacznie starszą niż Nakielskiego. Dodam jeszcze, że historycy sztuki, których R. Skrzyniarz cytuje, sprawę pierwszego kościoła miechowskiego traktują z dużą ostrożnością⁹.

⁸ S. NAKIELSKI: *Miechovia...*, s. 63—64.

⁹ Przywołana przez R. Skrzyniarza (s. 286, przyp. 340) sugestia Zofii BOCZKOWSKIEJ (*Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. 1: *Województwo krakowskie*. Red. J. SZABŁOWSKI. Warszawa 1953, s. 230—234) w tekście tej autorki nie występuje. W pracy *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku* (red. M. WALICKI. T. 1. Warszawa 1971, s. 133) stwierdzono, że mur romańskiego kościoła może być pozostałością przedzakonnej „kaplicy [...] w siedzibie możnowładczej”, ale dopuszcza się także, że to pozostałość zakonnego kościoła, którego budo-

Mimo że baza źródłowa nie ulega od lat poszerzeniu, fundacja klasztoru bożogrobców w Miechowie należy do często podejmowanych tematów badawczych. R. Skrzyniarz prezentuje oryginalne przemyślenia. Szczegółowo analizuje napis z tympanonu sławiący Jaksę (s. 57—59), w którym jest mowa o jego dwukrotnej pielgrzymce do Jerozolimy. Konkluduje, że napis był przeznaczony dla Miechowa, która to teza już w literaturze się pojawiła¹⁰. Píše o niezwykle licznych nadaniach dla nowego klasztoru, rozpatrując na tym tle ciekawą hipotezę Marii Starnawskiej (s. 65, 69), iż układają się one na kształt pasa ciągnącego się z ziemi krakowskiej ku Jaćwieży. Czy tak było istotnie, może być nadal przedmiotem dyskusji. R. Skrzyniarz uważa, że brak jest dowodów zaangażowania miechowitów w misję. Na podstawie wielokrotnie w literaturze omawianego dokumentu Monacha z 1198 roku autor charakteryzuje środowisko darczyńców, podtrzymując, rzecz jasna, że Jaksą był fundatorem i ofiarodawcą 3 wsi, ale stawia tezę, że klasztor w Miechowie stanowił fundację rodzinną, gdyż wielu darczyńców było z Jaksą spokrewnionych. Doskwiera tu jednak nieuwzględnienie prac J. Bieniaka poświęconych elicie możnowładczej XII wieku¹¹. R. Skrzyniarz patrzy na fundację miechowską jako przedsięwzięcie rodzinne, przy czym kult Grobu Bożego byłby motywem niejako ubocznym. Z tezą tą można i należy dyskutować.

Wiele uwagi autor poświęca, co w pełni naturalne, postaciom prepozytów miechowskich, w tym także osobie pierwszego w dziejach przełożonego tego domu. Jak wiadomo, zarówno Jan Długosz, jak i S. Nakielski podali, że pierwszym prepozytem był Marcin zwany Gall. Uwagi na ten temat R. Skrzyniarz zamieszcza w kilku miejscach książki. Autor zwraca baczną uwagę (s. 59) na wzmiankę w napisie z tzw. tympanonu Jaksy, w którym jest mowa o jego pielgrzymce do Jerozolimy, ufundowaniu kościoła (inskrpcja nie podaje miejsca) i że Otto, który towarzyszył Jaksie w pielgrzymce, był pierwszym kapłanem ufundowanego przez niego kościoła¹². Konsekwencją tezy, że tympanon ten był przeznaczony dla kościoła w Miechowie, jest upatrywanie w Ottonie pierwszego prepozyta miechowskiego. Autor stosuje w swej książce określenie „Marcin Gall vel Otto” (s. 141, 187), co jednak budzi wątpliwości. Przełożony o imieniu Otto nie zapisał się w tradycji zakonnej, a w tej sprawie zarówno przekaz Nakielskiego, opierający się na zaginionej księdze zmarłych

wę rozpoczęto w 1233 r. R. Skrzyniarz niestety nie uwzględnia nowych badań nad kościołem bożogrobców w Miechowie, w których kwestia relikwów została wyjaśniona.

¹⁰ J. RAJMAN: *Pilger und Stifter. Zu den Sakralstiftungen und zur Herkunft des Fürsten Jaxa*. In: *Monarchische und adlige Sakralstiftungen im mittelalterlichen Polen*. Hrsg. E. MÜHLE. Berlin 2013, s. 317—346.

¹¹ J. BIENIAK: *Polska elita polityczna XII w. (Część III A. Arbitrzy książąt — krąg rodzinny Piotra Włostowica)*. W: *Spółczesność Polski średniowiecznej*. Red. S.K. KUCZYŃSKI. T. 4. Warszawa 1990, s. 13—107.

¹² MPHn, T. 3, s. 30.

(tak W. Bukowski) albo na niezachowanym katalogu prepozytów, jak i relacja Długosza musiałyby zostać w jakimś sensie zakwestionowane. Należałoby przeprowadzić jakiś wywód na uzasadnienie tezy — moim zdaniem wątpliwej — że Marcin nosił drugie imię: Otto.

Autor podkreśla (s. 68—70), w ślad za literaturą przedmiotu, znaczenie klasztoru bożogrobców w utrzymywaniu więzi Polski z Ziemią Świętą. Do dyskusji nad tym niezwykle ważnym zagadnieniem wprowadza mało znany przekaz S. Nakielskiego. Kronikarz bożogrobców wspominał, wzmiankując o misji kardynała Jana Malabranca do Polski, że liczne posiadłości klasztoru miechowskiego zostały zastawione lub sprzedane na potrzeby „świętej wojny” („ad id pium bellum”)¹³. Z wcześniejszych badaczy tylko Mikołaj Gładysz docenił wagę tej relacji¹⁴. W. Bukowski natomiast skrupulatnie zestawiał inne dane świadczące o opłatach bożogrobców na obronę Ziemi Świętej¹⁵, co pozwala uznać przekaz S. Nakielskiego za wiarygodny. Kronikarz klasztorny widział przyczynę, po pięciu wiekach, odpadnięcia niektórych dóbr klasztornych w gromadzeniu funduszy na obronę Ziemi Świętej. Tekst Nakielskiego stawia badaczy przed koniecznością ponownej analizy dokumentów miechowskich z XIII wieku. Na s. 318 autor znów wraca do wątku o wsparciu finansowym krucjat przez klasztor. Stawia interesujące i przekonujące tezy, że bożogrobcy wpłynęli na wzrost nastrojów krucjatowych wśród rycerstwa.

W rozdziale II *Organizacja bożogrobców na ziemiach polskich* (s. 77—132) badacz mieści różne wątki, zarówno dotyczące struktury zakonu, jak i zupełnie poza tę problematykę wykraczające, np. o budowie kaplicy Grobu Bożego i szpitala św. Barbary w Miechowie, o inscenizacji drogi krzyżowej itp. Omawiając strukturę zakonu (s. 84 i nast.), wyszczególnia prepozytury parafialne i prepozytury szpitalne. W prepozyturach parafialnych przełożonym był duchowny zwany prepozytem. Były one ogromnie zróżnicowane pod względem liczebności i prestiżu — wystarczy stwierdzić, że w grupie tej mieści się zarówno liczący się klasztor w Przeworsku, jak i dom w Lendaku, gdzie mieszkało kilku zakonników, a także parafia z jednym zakonnikiem w Łęgonicach. Skrzyniarz wylicza (s. 113) 12 prepozytur szpitalnych, przy czym należy dodać, że niektóre z nich były również ośrodkami parafii. O prepozyturach szpitalnych pisze też na s. 98 oraz na s. 364—365, czyli w rozdziale VI (*Duszpasterstwo — religia — animacja — opieka społeczna*), w podrozdziale *Duszpasterstwo szpitalne* (s. 364—371), w którym powtarza, gdzie i kiedy powstały szpitale bożogrobców. Zauważyć należy, że badacz nie przytacza informacji o szpitalu w Miechowie (istniał już w 1. poł. XV wieku), co jest konsekwencją pominięcia opracowania W. Bukowskiego. Autor omawia

¹³ S. NAKIELSKI: *Miechovia...*, s. 78.

¹⁴ M. GŁADYSZ: *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII—XIII wieku*. Warszawa 2002, s. 115.

¹⁵ W. BUKOWSKI: *Miechów...*, s. 381.

powstanie sieci parafii administrowanych przez bożogrobców (s. 114). Oblicza, że administrowali oni 17 parafiami (s. 125—126), analizuje także pozyskanie przez klasztor prawa patronatu do innych parafii (s. 128—129). Nowatorska jest teza o istnieniu żeńskiej kanonii zakonu Grobu Bożego przy kościele św. Jadwigi na podkrakowskim Stradomiu (s. 74). Według mnie powinna zostać zweryfikowana w dalszych badaniach nad środowiskiem monastycznym średniowiecznej stolicy Polski.

Szczególne uznanie budzi rozdział III pt. *Władze i urzędy zakonne, zakonnicy* (s. 133—206). Jest to niezwykle nowatorski fragment poświęcony polskim bożogrobcom, ich pochodzeniu społecznemu, narodowościowemu, obyczajom i normom życia w zakonie. Autor stwierdza, że prepozytów „początkowo” powoływano spośród kustoszy, ale tezy tej nie uzasadnia. Swoim zwyczajem powraca do tego zagadnienia w innym miejscu (s. 179), precyzując, że chodzi o okres do połowy XV wieku. Jeszcze gdzie indziej (s. 370) podaje, że Marcin Czcik był najpierw prepozytem w Gnieźnie, a stamtąd postąpił na urząd prepozyta w Miechowie, co przeczy tezie o urzędzie kustosza jako poprzedzającym godność prepozyta. Skrzyniarz omawia w formie haseł imiennych poszczególnych prepozytów (od s. 141). Opis ten dzieli na 2 okresy: od początku klasztoru miechowskiego do 1374 roku i lata 1374—1567. Za S. Nakielskim podaje, że pierwszy prepozyt Marcin był herbu Wielbłąd — moim zdaniem przydałoby się w tym miejscu więcej krytycyzmu. Kolejnych prepozytów nieznanych źródłom dokumentowym przytacza także za Nakielskim. Za nim przyjmuje również — bez dyskusji — że prepozyt Walenty ze Zdziechowa był chłopskiego pochodzenia (s. 158). Uważam, że powinna zostać przedstawiona identyfikacja miejscowości, z których pisali się prepozyci (np. Sadowie, Lwówek). Autor poświęca także wiele uwagi działalności prepozytów. Niezwykle interesująca i skłaniająca do dalszych badań jest próba szacunkowego obliczenia liczby zakonników w Miechowie (s. 189). Badacz omawia ponadto tamtejszą procedurę elekcji (s. 137). Stwierdza, że dopiero w 1453 roku poświadczono jest zwoływanie kapituły w polskiej stolicy zakonu (s. 175). Porusza też zagadnienie kapituł domowych, ale tylko poprzez analogię do kanoników regularnych (s. 177). Na s. 183 jedno zdanie poświęca konwersom, nie czerpiąc jednak ze źródeł, lecz z analogii do innych zakonów kanonikatu. Powraca do kwestii konwersów na s. 195, pisząc, że źródła „nie wspominają bezpośrednio” o tej kategorii zakonników w Miechowie, z czym nie bardzo można się zgodzić, gdyż Pawła, konwersa w Miechowie, wymienia już dokument z 1234 roku¹⁶. Autor stawia również tezę o repolonizacji konwentu miechowskiego (s. 199—200) i prezentuje niezwykle ważne uwagi o pochodzeniu stanowym bożogrobców (s. 200). Zachęcające do dyskusji są rozważania R. Skrzyniarza nad urzędami klaszternymi. Wcześniej zwracałem uwagę na problematykę prepozytów,

¹⁶ KDM, T. 2, nr 410.

tu wspomnę jeszcze, że autor wprowadza wyniki analizy *Constitutiones* z 1620 roku, konfrontując je ze wzmiankami z źródeł dokumentowych (s. 180—182). Stwierdza, że niektóre urzędy, np. archiwista, mistrz szpitala, nie są poświadczane źródłowo, tzn. nie ma o konkretnych bożogrobcach pełniących te funkcje wzmianek w źródłach. W sumie zatem nie wiadomo, czy wszystkie urzędy wynotowane z *Constitutiones* istotnie w Miechowie występowały, a mimo to autor na s. 183 pisze o „rozbudowanej strukturze i ogromie funkcji i urzędów”. Czy wiara w źródło normatywne nie idzie tu zbyt daleko? Badacz pisze także o konkretnych przykładach naruszania dyscypliny w zakonie. Przypadki apostazji dotyczą, co ciekawe, tylko Gniezna i Wyszogrodu (s. 235). Interesuje go również temat posiłków w klasztorze bożogrobców (s. 237), jednak jedynym źródłem informacji jest książka Leo Moulina¹⁷. Należałoby uwzględnić, jakie produkty żywnościowe powstawały w latyfundium miechowskim, a zwłaszcza ich spis w spiżarni klasztornej w Miechowie, który zachował się z końca XVI wieku¹⁸. Są w tym rozdziale też niepotrzebne wątki dotyczące usytuowania zakonu w Kościele powszechnym, np. sprawa bulli egzempcyjnej z 1262 roku (s. 133, o znaczeniu tej bulli pisze także na s. 79 i 82). Z kolei niektóre kwestie dotyczące składu konwentu znalazły się poza omawianym rozdziałem, jak np. ewentualne związki personalne pierwszych bożogrobców z premonstratensami (s. 63). Na s. 53 autor wylicza kategorie zakonników klasztoru jerozolimskiego: bracia świeccy (konfratryzy), klienci, kustosze oraz „sergentes”, ale nie stawia niestety pytania o analogię do Miechowa. Wymienionych w 1198 roku Krekochę, Przecławia i Krystyna uznaje za bożogrobców (s. 66, o Przecławie również na s. 98).

Skrzyniarz kilkakrotnie powraca do roli klasztoru w polityce, w tym zwłaszcza do kontrowersyjnej, moim zdaniem, hipotezy E. Długopolskiego¹⁹, powtarzanej przez wielu innych badaczy, o udziale Miechowa w buncie wójta Alberta (s. 173, 196, 419 — w podrozdziale o „społecznych powiązaniach bożogrobców”) i o tym, że na czele buntu stanął prepozyt Henryk z Nysy (s. 196). Na s. 325 zaś ukazuje konflikt z Władysławem Łokietkiem jako przyczynę spadku zainteresowania kultem Grobu w Miechowie i malejącego znaczenia klasztoru. Z tezą tą można polemizować — dyskusyjne jest według mnie w ogóle twierdzenie, że klasztor stracił na znaczeniu. Przeczy temu wiele faktów, w tym powierzenie bożogrobcom prestiżowej, acz nieukończonych fundacji króla Kazimierza Wielkiego na Stradomiu²⁰.

¹⁷ L. MOULIN: *Życie codzienne zakonników w średniowieczu (X—XV wiek)*. Tłum. E. BĄKOWSKA. Warszawa 1986.

¹⁸ J. RAJMAN: *O źródłach do zagadnienia posiłków i napojów w klasztorze średniowiecznym*. St. Hist. 2001, T. 44, nr 2, s. 183—198.

¹⁹ E. DŁUGOPOLSKI: *Bunt wójta Alberta*. „Rocznik Krakowski” 1905, T. 7, s. 135—186.

²⁰ J. RAJMAN: *Exemplaris tu columpna. Z problematyki kultu świętej Jadwigi Śląskiej w średniowiecznej Małopolsce*. W: *Memoria viva. Studia historycz-*

Autor kreśli obraz dziejów prepozytury nyskiej²¹. Powód jej oderwania się od prepozytury generalnej miechowskiej rozpatruje na tle przemian politycznych polsko-śląskich w XIV wieku (s. 78, 80, 99). Bardzo cenne są szkice poświęcone także wszystkim innym prepozyturom i parafiom administrowanym przez bożogrobców. Należy podkreślić, że w kilku miejscach swojej książki Skrzyniarz stawia problem wpływu separatyzmów prowincjonalnych na dążenia odśrodkowe w zakonie. Omawia spór z bożogrobcami wielkopolskimi (s. 81). Autor słusznie sygnalizuje, że brakuje dowodów na to, iż zakonnicy z Wielkopolski aspirowali do samodzielności. Obecność proboszcza z Wrocierzyża świadczy, że nie o separatyzm tu chodziło, a tylko o rażące naruszenie procedur przy wyborze prepozyta miechowskiego.

Cenne jest zebranie wszystkich danych na temat duchowości polskich bożogrobców (od s. 218), promowanych przez nich kultów świętych, liturgii itd. Autor nie unika kwestii wezwań, niekiedy nawet poddaje analizie poszczególne przykłady. Problematyka ta jest bardzo skomplikowana, przykładowo kościół w Skaryszewie uchodzi za dedykowany św. Jakubowi Większemu (s. 114), choć S. Nakielski wymienił jego imiennika zwanego Mniejszym. R. Skrzyniarz pisze również, że patrocinium Ducha św. wymienia w Miechowie tylko Nakielski (s. 287), ale jest ono jednak poświadczane także w niezależnym od niego przekazie²².

Rozdział V zatytułowano *Nauka — kultura — edukacja* (s. 241—306). Autor uważa, że szkoła klasztorna powstała w Miechowie wkrótce po fundacji klasztoru. Wymienia magistra Fryderyka z Miechowa (1232) i kleryka miechowskiego, magistra Gerarda (1248) jako dowód na funkcjonowanie szkoły klasztornej (s. 242); za drugim razem przywołuje te postacie, aby ukazać zjawisko posiadania stopni uniwersyteckich przez bożogrobców (s. 244). To dwie różne interpretacje, ale podkreślić należy za autorem, że są to wyjątkowo wczesne przykłady posiadania stopni mistrza przez zakonników. Należy jednak mieć na uwadze, że określenie „magister” towarzyszy w XIII wieku zarządom kluczy majątkowych. Trzeba także postawić pytanie, czy trafne jest nazwanie „naukowcem” Gerarda, kapelana księcia Bolesława Wstydliwego (Skrzyniarz pisze o nim na s. 252, w podrozdziale pt. *Praca naukowa zakonników*). Niezwykle wartościowa jest identyfikacja wszystkich polskich bożogrobców z tytułami uniwersyteckimi oraz tych, którzy zapisali się na studia (s. 244 i nast.). Autor ukazuje wysiłki podejmowane przez niektórych prepo-

ne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967—2014). Warszawa—Poznań 2015, s. 175—190.

²¹ Z powodu skierowania książki do druku autor nie zdążył już uwzględnić pracy Ewy WÓLKIEWICZ *Kościół i jego wierni. Struktury kościelne i formy pobożności w średniowiecznej Nysie* (Kraków 2014), która wyczerpująco przedstawiła problematykę nyskich bożogrobców.

²² J. RAJMAN: *Kościoly bożogrobców w Małopolsce. Z badań nad patrociniami i relikwiami (XII—XVI w.)*. „Folia Historica Cracoviensia” 2015, T. 21, s. 45—77.

zytów dla podniesienia wykształcenia braci i zapewnienia im stypendium. Omawia twórczość homiletyczną, którą zapoczątkował prepozyt Stanisław Stojko (s. 253), oraz kolejnych prepozytów, którzy pozostawili po sobie jakieś dzieła (część z tych wiadomości podawał już w passusie o prepozytach na s. 158 i nast.). Zauważmy, że w książce jest także podrozdział pt. *Kaznodziejstwo* (s. 342—354), częściowo znów pokrywający się z analizą twórczości prepozytów. Wywody na temat kaznodziejstwa bożogrobców uznać należy bezsprzecznie za niezwykle cenne i szczegółowe.

W podrozdziale pt. *Wkład bożogrobców w rozwój kultury i oświaty* (s. 259—306), w akapicie *Archiwa* Skrzyniarz podaje, że bożogrobcy gromadzili w oddzielnych szkatułach dokumenty dotyczące poszczególnych miejscowości, które były ich własnością. Bardzo skrótowo niestety wypowiada się na temat genezy „Rocznika miechowskiego” (s. 262), potem znów wraca do repertoriów dokumentów. Niezwykle wartościowe ustalenia badacz zawiera w podrozdziale pt. *Biblioteki* (s. 262—280, ale o zawartości biblioteki miechowskiej pisze także na s. 304, w innym rozdziale). Wymienia (s. 264) za nieopublikowaną rozprawą Marii Hornowskiej kodeksy, które znajdowały się w bibliotece klasztoru miechowskiego, dzieląc je na: biblijne, homiletyczne, liturgikę, teologiczne, z historii Kościoła, z prawa kanonicznego, żywoty świętych, podręczniki i słowniki. Jego zdaniem pierwsza biblioteka miała powstać wkrótce po konsekracji kościoła, a więc jeszcze w ostatniej ćwierci XII wieku. Można jednak postawić pytanie: czy bożogrobcy w tym okresie mogli posiadać cokolwiek więcej niż podstawowe, przechowywane w zakrystii księgi liturgiczne, a zatem czy można to nazwać biblioteką? Dodam jeszcze, że badacz podaje pierwszą wzmiankę o bibliotece w Miechowie za przestarzałą literaturą²³, zamiast sięgnąć do źródła (s. 263). Bardzo wartościowe i poszerzające naszą dotychczasową wiedzę jest natomiast zestawienie wszystkich wzmianek o kopistach miechowskich (s. 269), jak też w ogóle rozważania na temat zasobu księgozbiorów (przy ich charakterystyce autor sięga do danych z XVI, a nawet z XVIII wieku — s. 305). Tytuł kolejnego podrozdziału: *Sztuka gotycka i renesansowa* (s. 285), jest mało przekonujący. Przecież Skrzyniarz nie pisze o sztuce jako takiej, lecz omawia losy budynku kościoła, przebudowy, odbudowy itd., wypowiada się także o wartości artystycznej kodeksów (o tej ostatniej kwestii również w innym miejscu, zob. s. 274). W rozdziale pomieszczone zostały też — nie wiadomo dlaczego — informacje o relikwiarzach, wezwaniach kaplic, obrazach i ołtarzach. Są one, skądinąd, bardzo ważne, ale nie odpowiadają tytułowi tego podrozdziału. Autor omawia również w osobnym podrozdziale herb zakonu i zachowane pieczęcie (s. 281).

W rozdziale V, w podrozdziale pt. *Wkład bożogrobców w rozwój kultury i oświaty* jest także akapit pt. *Kultura muzyczna* (s. 296—297), w którym

²³ J. WIŚNIEWSKI: *Dekanat miechowski*. Radom 1917.

Skrzyniarz zamieszcza opis kodykologiczny rękopisów muzycznych, nie dając jednak żadnych informacji o utworach czy gatunkach muzycznych. W innym miejscu, poza wspomnianym akapitem, autor podaje nawet, że bożogrobcy byli autorami dzieł muzycznych (s. 241), nie wspiera jednak tego twierdzenia żadnymi przykładami. Słusznie zauważa, że kościół w Miechowie jako jeden z pierwszych był wyposażony w organy, ale pomija ważne wzmianki o organistach miechowskich, w tym również informację o reperowaniu organów osobiście przez prepozyta klasztoru św. Jadwigi na Stradomiu²⁴. W akapicie o kulturze muzycznej akcentowane są raczej sprawy liturgii, mniej muzyki. Gdy autor pisze np. o „liturgii związanej z nurtem pasyjnym” (s. 296), nie dowiadujemy się, czy muzyka jej towarzysząca była wielo- czy jednogłosowa, jakie wpływy zachodnie są w niej widoczne itp.

W akapicie o szkolnictwie (s. 297—306, w podrozdziale *Wkład bożogrobców w rozwój kultury i oświaty*) stawia tezę, że szkoła w Miechowie mogła powstać wkrótce po lokacji miasta. Zbiera i omawia wzmianki źródłowe dotyczące poszczególnych szkół w parafiach bożogrobców. Ustala, że ich kierownikami byli nauczyciele spoza zakonu (s. 303). Podaje dane o liczbie studentów na Uniwersytecie Jagiellońskim pochodzących z poszczególnych ośrodków prowadzonych przez bożogrobców (s. 298). Muszę w tym miejscu wytknąć, że dane te powinny obejmować te same okresy. Na szczycie tabeli sytuje się bowiem Przeworsk z 50 studentami dla okresu XV—XVI wieku, Miechów zaś wysłał ich 46 (dane dla lat 1400—1560). Co ciekawe, z miasta Skaryszewa zapisało się na studia zaledwie 3 studentów, ale są to dane tylko dla okresu 1510—1560. W tym przypadku fakt, że parafię prowadzili bożogrobcy, a Skaryszew posiadał prawa miejskie, nie wpłynął w żadnym stopniu na frekwencję.

W rozdziale VI pt. *Duszpasterstwo — religia — animacja — opieka społeczna* (s. 307—376) Skrzyniarz pisze ponownie o pielgrzymkach i krucjatach w XII wieku (s. 316), o wizytach królewskich (s. 320), omawia kwestię popularności Miechowa na tle innych sanktuariów. W podrozdziale o liturgii (s. 321) opisuje kultury świętych i rolę Miechowa jako sanktuarium itd. (o wezwaniach pisał także w rozdziale o sztuce gotyckiej, na s. 285 i nast., podobne treści znajdujemy w podrozdziale *Nabożeństwa i kultury szerzone w zakonie* — s. 355). Gdy idzie o genezę parafii w Miechowie, autor stawia tezę, że była „jedną z najstarszych” w diecezji krakowskiej (s. 327). Badacz najpierw przytacza ustalenia Leszka Wojciechowskiego²⁵, ale polemizuje z nim w kwestii interpretacji przekazów o parafii z XIV wieku. Pisze o pielgrzymkach miechowan do różnych sanktuariów (s. 341). W podrozdziale *Opieka nad bractwami*

²⁴ J. RAJMAN: *Wkład klasztorów w rozwój kultury organowej średniowiecznej i wczesnonowożytnej Małopolski (XIV—koniec XVI w.)*. „Muzyka” 2018, T. 63, nr 3, s. 43—64.

²⁵ L. WOJCIECHOWSKI: *Parafia w Miechowie w okresie przedrozbiorowym*. W: *Bożogrobcy w Polsce*. Miechów—Warszawa 1999, s. 57—78.

(s. 359—364) wymienia dowody na funkcjonowanie bractwa Grobu Pańskiego w Miechowie. Nieuwzględnienie opracowania W. Bukowskiego skutkuje niestety niekompletnością danych o tej konfraterni.

W rozdziale VII pt. *Działalność gospodarcza i jej edukacyjna emanacja w środowisku* (s. 377—412) autor analizuje rozwój majątku ziemskiego. Przedstawia źródła do całego majątku ziemskiego zbiorczo, w jednym przypisie (s. 380, przyp. 2). Najpierw omawia Miechów, potem Chełm, Skaryszew, Gniezno i kolejne placówki. Tekst w tym miejscu jest niesłychanie skrótowy (np. dwoma zdaniem zostało skwitowane posiadanie Chorzowa i uposażenie szpitala pod Bytomiem) i niemal pozbawiony przypisów. Podrozdział *Kultura agrarna* (s. 408—410) stanowi podręcznikowy wykład na temat wkładu lokacji na prawie niemieckim w stosunki gospodarcze i społeczne średniowiecznej Polski. Autor stara się wykazać, że bożogrobcy przodowali w tej dziedzinie. Informacje o rzemiośle i gospodarce w dobrach tych zakonników podaje niestety tylko za Zbigniewem Pęckowskim, bez uwzględnienia nowszej literatury²⁶. Niesłychanie pobieżnie pisze o handlu (s. 411). Zawartość tego rozdziału nie odpowiada do końca jego tytułowi, autor bowiem, traktując te niezwykle ważne kwestie skrótowo, nie wykazał edukacyjnego wpływu gospodarki bożogrobców na lokalne środowisko. Dodam jeszcze, że można dyskutować z tezą, którą R. Skrzyniarz powtarza za Z. Pęckowskim (s. 408), o niższych świadczeniach „na cele publiczne” ludności w dobrach bożogrobców niż w innych dobrach ziemskich.

W rozdziale VIII, noszącym wieloznaczny tytuł *Spoleczne powiązania bożogrobców* (s. 413—448), autor prowadzi rozważania na temat relacji Miechów — Perugia, kontaktów wzajemnych między klasztorami bożogrobców, relacji Miechowa z władzą świecką (tu na s. 419 znów o postawie miechowitów wobec Władysława Łokietka), snuje hipotezy o udziale prepozytów w niektórych koronacjach królewskich. Osobno wyróżnia *Stosunki wewnątrzkościelne* (s. 426), opisując relacje z biskupami, duchowieństwem świeckim, z innymi zakonami oraz z ludźmi świeckimi. Ten ostatni wątek potraktowany został pobieżnie, a obu rozdziałów (*Spoleczne powiązania...* i *Stosunki wewnątrzkościelne*) nie cechuje precyzyjne i jasne rozdzielenie treści. O relacjach z biskupami natomiast Skrzyniarz pisał już w kilku innych miejscach, np. podając przykłady zatwierdzeń biskupich (s. 82—83) czy wymieniając „drastyczne” ingerencje biskupów w obsadę prepozytury w Gnieźnie (s. 83) — tu nasuwało się, moim zdaniem w pełni naturalnie, przywołanie analogicznych działań dotyczących Miechowa (dopiero na s. 170 pisze o próbach inkorporacji dóbr klasztoru miechowskiego do dóbr biskupich). Historyk omawia także prawo bożogrobców gnieźnieńskich do uczestniczenia w kapitule gnieźnieńskiej i kwestię udziału

²⁶ J. RAJMAN: *Gospodarka w dobrach klasztoru bożogrobców miechowskich w XV—XVI w.* W: *Klasztor w gospodarce średniowiecznej i nowożytnej*. Red. M. DERWICH. Wrocław 2013, s. 413—431.

bożogrobców miechowskich w kapitule krakowskiej (s. 184—185), przy czym zaskakujący jest brak odwołania się do pracy Andrzeja Radziwińskiego²⁷.

Podsumowując, stwierdzimy, że każdy z badaczy, który chciałby podjąć się monograficznego ujęcia dziejów jakiegoś zakonu, staje przed niełatwym zadaniem, składają się nań bowiem losy poszczególnych klasztorów danej reguły. Czy można napisać dzieje zakonu premonstratensów, nie mając do dyspozycji monografii opactwa św. Wincentego na Ołbinie? Teoretycznie tak, ale ryzyko nieuwzględnienia ważnych treści jest duże. Podobnie z innymi zakonami — potrzebne są najpierw badania szczegółowe nad poszczególnymi opactwami, ponieważ dopiero suma wysiłków badawczych pozwala na prawidłową, całościową ocenę znaczenia danego zakonu. Autor recenzowanej publikacji, podejmując temat tak szeroki, nie mógł, siłą rzeczy, o wszystkich zagadnieniach wypowiedzieć się z równą precyzją, nie mógł także przeprowadzić dyskusji. Nie sposób w recenzji ustosunkować się do wszystkich wątków poruszanych w tak obszernej pracy, którą uważam za bardzo wartościową, wnoszącą istotny wkład w znajomość problematyki bożogrobców. Wskazując na miejsca, które skłaniają do polemiki czy dyskusji, tym bardziej doceniam ogromny wysiłek autora. Jego książka będzie znakomicie służyła innym badaczom zakonu kustoszy Grobu Bożego. Na jej przejrzystość jednak niewątpliwie ujemnie wpływają liczne powtórzenia i kilkakrotne powracanie do wątków już wcześniej omawianych. Autor, opracowując niektóre zagadnienia, mógłby też sięgnąć do nowszej literatury przedmiotu. Wspomnę jeszcze, że Skrzyniarz zazwyczaj odwołuje się do dokumentów pergaminowych w AGAD, nie bacząc, że mają one już swoje edycje. Z drobniejszych uwag nadmienię, że kandydat na plebana w Łącku to chyba Henryk de Dachbech (a nie Dachben, jak na s. 118), zaś wieś „Colina” na Śląsku (s. 444) to Kolinowice koło Prudnika. Zdarzają się także błędy literowe (s. 75, przyp. 138 — „kodadiutor” zamiast „koadiutor”, „koniczki” zamiast „kanoniczki”, s. 332 — „palcówki bożogrobców” zamiast „placówki”).

Ponadto, śledząc z uwagą niezwykle interesujące, oparte na doskonałej znajomości źródeł, wywody autora, nasuwa się refleksja, że dotkliwą bolączką jest brak nowoczesnych szczegółowych studiów nad dziejami Miechowa czy Skaryszewa.

²⁷ A. RADZIWIŃSKI: *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*. Toruń 1995.